Nr. 270. w Wtorek dnia 18. Listopada 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Monachium, 17. Listopada. — Profesor Neuman został za niewinnego uznanym przez sąd tutejszy miejski z powodu zbierania składek na fundusz narodowy, ponieważ zbieranie to nie było zakazane i tylko w kole odbyło się towarzyskiem, a nie w zgromadzeniu zebranem w celu politycznym.

Turyn, 17. Listopada. — Gazetta ufficiale ogłasza dekret, znoszący stan oblężenia w prowincyach neapolitańskich i na Sycylii. Prefektom w Neapolu i Parmie pozostawiono niektóre wyjątkowe atrybucye.

Paryż, 17. Listopada. — La France donosi, że rząd angielski cofnął kandydaturę księcia Alfreda. Wedle projektu pozostają jońskie wyspy pod angielskim protektoratem, ale mogą wysyłać deputowanych do Aten. Nowy król zatrzyma swoję religią.

Paryż, 18. Listopada. — Monitor donosi: Baron Gross został zamianowany francuskim posłem w Londynie.

— Ogłoszona odpowiedź Drouin de Lhuys na okólnik Duranda potwierdza udzieloną o niej wiadomość w Gazecie Kolońskiej.

Berlin, 18. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać hirurgowi powiatowemu Erhardowi w Labes, nadkontrolerowi poborowemu Hahnowi w kolonii order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, 17. Listopada. — Kolońska gazeta pisze: Pan Bismarck wrócił z Paryża, gdzie mógł się przekonać, jak zły wywarły tam wpływ adresa lojalne podawane w Prusach. Jak dalece w tych adresach pozwalają sobie poniewierać konstytucyjnych reprezentantów kraju i prawa poświęcone przez konstytucyą, niech posłuży na dowód adres podany w d. 10. Listopada r. b. przez dyrektora kamergerictu Keltscha królowi (podpisany przez konserwatystów z miasta i okręgu powiatowego oleśnickiego:

Najjaśniejszy, najpotężniejszy, najłaskawszy Królu i Panie! Podpisani mieszkańcy miasta i powiatu oleśnickiego zbliżają się do WKMości z najgłębszą prośbą, abyś raczył przyjąć jak najłaskawiej następujący adres.

Większość teraźniejszej izby deputowanych od wielu miesięcy a mianowicie podczas obrad nad budżetem korzystała z nadużytej przewagi większości podczas obu aktów wyborczych, tudzież wsparta przez prasę radykalną, w niesłychanej śmiałości i pod płonnym pozorem, że po jej stronie znajduje się kraj cały, nietylko ośmieliła się targnąć na święte i konstytucyą zapewnione prawa korony, ale jeszcze przez odmówienie środków na przeprowadzenie nowej organizacyi wojska i utrzymanie porządnego biegu administracyi państwa zakwestyonowała potęgę i pomyślność tak na wewnątrz jako też zewnątrz naszej ojczyzny. My a z nami wszyscy prawdziwi patryoci — a ci tworzą, dzięki Bogu, a mianowicie w ludności wiejskiej wielką większość narodu — ubolewamy nad temi wypadkami i błędami jak najgłębiej! Poczytujemy więc jako konieczny obowiązek, w tak ważnym czasie złożyć z naszej strony u stóp tronu święte zaręczenie, że pamiętając na przysięgę złożoną z wiernego serca Waszej Królewskiej Mości, i konstytucyi, gotowi jesteśmy służyć nazsem mieniem i krwią w obronie praw korony, tudzież potęgi i pomyślności ojczyzny. (Powtarzając ten wywód w podobnym duchu, adres kończy się temi słowy): Ze wszystkich ziem monarchii w tem teraźniejszem przesileniu sprowadzonem przez ostatnie uchwały izby deputowanych uczuły się wszystkie pruskie serca zobowiązane do wynurzenia gorącego poświęcenia dla Waszej Kr. Mości, dla całego domu królewskiego i ojczyzny. Stanowi to zadowolenie i dumę podpisanych, że mogą się połączyć z towarzyszami tych samych uczuć i powtórzyć przysięgę niniejszem niezłomnej wierności.

Z najgłębszem uszanowaniem itd. (Podpisy).

W podobnym duchu przemawia także organ stowarzyszenia ludu pruskiego Preuss. Volksblatt.

— Kreuzzeitung pisze: pułkownik policyjny Patzke, ponieważ skończył się jego urlop, przesiedlił się z dotychczasowego swego zamieszkania z Sacrow do tutejszego pomieszkania służbowego.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9. Listopada. — Dzisiaj rano mięszkańcy Warszawy ujrzeli niespodzianie kilka placów oczyszczonych z pałatek, tj. namiotów lecz pozostały baraki zimowe, tj. budy silnie zbudowane a żółto i czerwono pomalowane, mieszczące w sobie małą część wojska, gdy resztę pomieszczono wśród miasta w gmachach rządowych które zmieniono na koszary. Oprócz tego we wszystkich dawnych koszarach, stoją żołnierze: w ratuszu, w zamku, w banku, teatrze, w ordynanshauzie na Saskim placu.

Nie wiadomo dla czego rozbieranie namiotów i części dawnych baraków odbywało się w nocy z taką skwapliwością, że do rana już wszystko było uprzątnione i place opróżnione piaskiem posypane. Niektórzy mniemają, że są w tem jakieś tajemne zmamiary, których dobrze rozpoznać nie można.

Na ceremoniał otwarcia instytutu wychowania panien, w którym znajdować się miała w. księżna Aleksandra, przełożona tegoż instytutu pani Antonina Paszkowicz poleciła uczennicom aby zdjęły żałobę. Niewiadomo nam dotąd, czy to policyjne rozporządzenie zostało wykonane, co zasługiwałoby w oczach wszystkich dobrych Polaków na bezwarunkową naganę; ale w każdym razie i ten mały fakt świadczy na małą skalę, jaki był, jest i będzie kierunek tej wschodniej cywilizacyi, zaczynającej reformy od kroju sukni a nauki, od zamieniania czarnej odzieży na różnobarwną.

Dowiadujemy się, że wczoraj przed wieczorem w sieni w domu przy ulicy Twardej zabity został znany w Warszawie jeden z naczelników policyi tajnej Felkner, niegdyś oficer w wojsku rosyjskiem, wygnany z wojska za szulerstwo i różne nadużycia, potem mianowany (sic) inspektorem szkół w Lipnie, następnie w Łodzi; usunięty z inspektoryatu, wszedł później do policyi tajnej, obecnie nominowany naczelnikiem szpiegów w nieobecności znanego Podwysockiego. Felkner otrzymał 8 pchnięć sztyletami i oberznięte ma ucho. Dom w którym mieszkał otoczony jest przez policyę, która nikogo ani wpuszcza ani wypuszcza. Aresztowano kilku starozakonnych tamże zamieszkałych i traczy w podwórzu drzewo piłujących, aby z nich jakie zeznanie wydobyć coby mogło na jaki ślad wprowadzić policyę. Nikogo bowiem przy trupie nieznaleziono, a zabitemu zabrano tylko podobno laskę i listę szpiegów.

Wspomnieć tu jeszcze muszę o pogrzebie śp. Andrzejowej Zamoyskiej. W dniu 30. Października w czasie przeniesienia z domu do poblizkiego kościoła ś. Krzyża zwłok tej zacnej matrony, policya i żandarmerya pozamykała ulice wychodzące na Nowy Świat, otoczyła krótką drogę od pałacu Zamoyskich do kościoła, a tylko rodzinie i małej liczbie przyjaciół pozwoliła iść za trumną, niesioną przez synów i krewnych. Tłumy publiczności które chciały oddać ostatnią posługę znanej z cnót domowych i obywatelskich niewieście polskiej, rozpędzała policya i batożyli kozacy; mimo tego choć zdala były one obecne ceremonii religijnej przeniesienia zwłok.

Dnia 10. Listopada. — Dzisiaj na ulicach jest jakiś ruch niezwykły, gdyż wzmocnione patrole przeciągają, a straże podwojone. Umysły mieszkańców są tem zaniepokojone, a niepokój zwiększają rozpuszczone wieści o mających nastąpić wkrótce tak zwanych »sądach publicznych« na 60 więźni w cytadeli siedzących. Rodziny uwięzionych trwoży ta pogłoska, znają one bowiem dobrze tę straszną komedyę sądów publicznych. Niektórzy patrząc na te straże i patrole z niespokojnością obawiają się jakiej krwawej niespodzianki przygotowanej przez policyę. W Bogu nadzieja, że rozsądek publiczny połączony z prawdziwem poświęceniem i oświecony patryotyzm zdołają odbić zamach policyjny lub mniej szkodliwym go uczynić. Cz.

— Niespełnienie przez rząd w Warszawie jak dawniejszy tak i wielkiego księcia Konstantego, żadnego kroku stanowczego, przez który zbliżyłby się do narodu zadosyć czyniąc jego prawom i potrzebom; przeciwnie, utrzymywanie systemu ucisku i prześladowania różnemi środkami, ostatni z tych środków pobór proskrypcyjny i liczne aresztowania, wszystko to nie uspakaja lecz zwiększa oburzenie, które coraz głębszem staje się. Korespondent nasz z Warszawy w liście powyższym wskazuje, że

niepokój jest powszechny, a widząc dotychczasowe postępowanie rządowe, widząc środki jakich używa, w każdym czynie tego rządu, w każdym kroku policyi, nieufność powszechna śledzi zamachu na naród lub jego członków. Bo czyż mogło naród zadowolnić zaprowadzenie języka polskiego w szkole i w urzędzie w jednej cząstce ziem polskich nad któremi rząd rosyjski panuje, gdy w innych czterech prowincyach polskich gnębi ten rząd narodowość polską wszelkiemi sposobami, a wszędzie tak w Kongresówce jak w zabranych dawniej prowincyach nie pozwala ani na ślad swobody i nie odstępuje od systematu samowolności i policyjnego despotyzmu. Zresztą i w tej jednej prowincyi dane koncesye dla narodowości polskiej nie mają żadnej rękojmi i z jednej strony nieufność z drugiej ucisk trwają, albowiem jedyną, jak to dowodziliśmy dawniej, gwarancyą trwałości koncesyi w każdej prowincyi, jest zadośćuczynienie prawom narodowości we wszystkich prowincyach polskich, i to właśnie uważalibyśmy za stanowczy krok ze strony rządu rosyjskiego. Tymczasem ostatnie prześladowania srogie na Wołyniu i Podolu, o których korespondenci nasi donieśli i donoszą, okazują, że rząd idzie tam dawną drogą postępowania, którem nie tłumi lecz oburza. Lecz czyż rząd ten mniema, jak gubernator Braunschweig, że dość zarzucić napisy polskie z przed sklepów a pomalować rosyjskie, aby Polskę zamienić na Rosyę! Postępowanie rządu rosyjskiego w czterech prowincyach polskich, w których usiłuje wyniszczyć wszelki ślad narodowości, polecamy do rozpatrzenia tym chwalcom Rosyi co wołają: oto rząd rosyjski udzielił Polsce wielkie koncesye. Co powiedzą ci panegiryści rosyjscy na wywiezienie marszałków podolskich pod sąd do Petersburga, za to, że śmieli wraz z innymi obywatelami podolskimi oświadczyć uroczyście i urzędowo, że są Polakami i przedstawić jako tacy swoje potrzeby. Nazwać się Polakiem, to zbrodnia stanu na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, zbrodnia stanu w czterech prowincyach polskich pod rządem rosyjskim, który woła, że Polsce prawa zapewnił i wielkie nadał reformy!

Dzienniki warszawskie z 14. t. m. nic niezawierają ważnego. Dzien. Powsz. z dnia tego ogłasza znów wielką »łaskę« dla kraju, że w. książe na przedstawienie naczelnika rządu cywilnego podwyższył żołd 76 inwalidom podoficerom i żołnierzom byłego wojska polskiego o kilkanaście rsr. rocznie. Cz.

Z Podola, 13. Listopada. — Marszałków naszych gubernialnego i powiatowych, aresztowanych w miastach gubernialnem i powiatowych, wywieziono w nocy z 11. na 12. t. m. pod eskortą żandarmów do Petersburga. Do tej chwili wiadomo mi szczegółowo o wywiezieniu marszałka gubernialnego Sadowskiego i marszałków powiatowych Czerwińskiego i Rozdrażewskiego, których porwano w nocy i niepozwoliwszy pożegnać się z żonami, powieziono w tajemnicy gościńcem petersburskim. Wiozącym żandarmom zabroniono mówić jak się nazywają, gdyż właściwie mają już oni w oczach policyantów i żandarmów jedno nazwisko: »gosudarstwiennoj prestupnik.« Do tej chwili nie mam jeszcze wiadomości z innych miast powiatowych podolskich, czy ztamtąd także powieziono marszałków do Petersburga; zdaje się jednakże to nastąpiło, gdyż wszyscy jednakowy czyn popełnili tj. podpisali adres legalny drogą legalną podany, za co wszyscy zostali uwięzieni w miejscach swego urzędowania i zapowiedziano im, że będą stawieni przed sąd senatu; zapewne więc wszystkich do Petersburga przed ów tak zwany sąd powieziono.

Wszystko to było przewidziane, bo znający system rządu na samowoli oparty, wiedzą, że spełnienie obowiązku obywatelskiego, przedstawienie potrzeb kraju, upomnienie się o zadosyć uczynienie jego prawom, uważane jest za przestępstwo i srodze prześladowane. To jednak nikogo od spełnienia powinności nie odstrasza i odstraszyć nie może, przeciwnie prześladowanie zwiększa zapał do spełnienia powinności obywatelskiej.

Gubernator podolski Braunschwein, otrzymawszy »wysoczajszy wygowor« z powodu, iż Podole będące pod jego dyktaturą, podało znany adres, stracił prawie zupełnie głowę, a gorliwość i zapał w prześladowaniu narodowości do szaleństwa prawie posuwa. Aby dowieść, że Kamieniec jest miastem rosyjskiem, kazał zrzucić jednego dnia wszystkie polskie napisy i szyldy nad sklepami; odwieczne nazwiska ulic zmienić na rosyjskie, napisy ich zatrzeć i zamalować polecił, a rosyjskie wyryć, i jak w roku zeszłym tak i teraz niszczy w Kamieńcu wiele pamiątek przeszłości. Zdaje mu się wszędzie widzieć zamachy i zbrodnie stanu. Porozsełał szpiegów po oberżach aby śledzili, czy jaki obywatel przyjechawszy do Kamieńca na targ, nie robi zamachu na jedność państwa, co mówi i gdzie chodzi; cały dzień gubernator zajęty jest odbieraniem tak ważnych raportów. Gdy 5. t. m. był w Kamieńcu przepisany ustawą zjazd kilku pośredników mirowych, niespokojność gubernatora nie miała granic. Prześladuje także żałobę, uważając ją za zbrodnię stanu, a kilku urzędników u których na kapeluszach ujrzał krepę, wypędził ze służby. Cz.

Francya.

Paryż, 15. Listopada. — Lekarz cywilny Castagné, który w Vera Cruzie w czasie epidemii febrzanej w lazaretach francuskich pracował, został zamianowany przez jenerała Foreya kawalerem legii honorowej i tę nominacyą cesarz potwierdził.

—Z Vera Cruzu donoszą pod d. 15. Października, że jenerał Forey wyruszył do Orizaby. Podobno odezwa jego dobry wpływ wywarła na umysły meksykańskie i spodziewają się rychłego rozwiązania kwestyi. Szkoda tylko, że tej kwej kwestyi jasno niewyłuszczono dotąd. Napaść, jak każdą napaść tłumaczy mocniejszy nierządem kraju, zabójstwami, zdzierstwami i t. d. Tymczasem Juarez jak trzymał się, tak się trzyma u steru rządu. Gdyby nie wspierał się na naradzie, już dawno musiałby abdykować. Cała więc wyprawa jest zagadkowa, jak wszystko, co cesarz przedsiebierze, a jeszcze bardziej rzeczą jest zagadkową, co dalej poczną Francuzi po wzięciu Meksyku. Czy go pilnować będą, jak odwiecznego Rzymu, czy Meksyk dla nich nie stanie się Egiptem lub Moskwą?! Wiadomości z Meksyku nie bardzo pomyślnie nadchodzą. Wojsko francuskie wielkie straty ponosi przez choroby.

Włochy.

Turyn, 13. Listopada. — Garibaldi ogłosił w Pizie nowy program w formie listu do króla. Żąda dymisyi ministerstwa, dyktatury króla i powszechnego uzbrojenia ludu z głównym względem na Wenecyą, a nie na Rzym. Pamiętniki Garibaldego o wypadkach sysylijskich mają być wkrótce ogłoszone. Stan zdrowia jenerała jest zadowalający. Kawał skóry z jego trzewika wyszedł z rany, co mu wielką sprawiło ulgę.

Turcya.

Konstantynopol, 6. Listopada. — Sułtan rzeczywiście zachorował i cierpiał na rozdrażnienie mózgu wskutek wielkiej zgryzoty. Teraz zdaje się nieco przyszedł do siebie. Mówią o zmianie ministerstwa. Radszi basza ma nastąpić po Fuad baszy i Alego baszę ma zastąpić dawny ulubieniec sułtana Zia. Riza basza ma objąć ministerstwo wojny. Omer basza dostał 100,000 a Derwisz basza 50,000 piastrów za kampanią czarnogórską. Grecy wciąż występują z manifestacyami.

—Sprawa grecka jest na porządku dziennym. Tutejsze dzienniki ograniczają się jak zawsze na podaniu faktów bez żadnych uwag. Jedentylko Levant Herald, ufny w swój angielski pawilon, pozwala sobie robić wnioski nad rewolucyą grecką, zbyt jednak skromne daje jej znaczenie. Podług niego, chodzi tu tylko o zmianę dynastyi, przebiegłszy więc po kolei wszystkich możliwych kandydatów, kończy na księciu Flandryi, mającym tę wyższość przed innymi, według Levant Herald, że nieprzedstawia żadnej obawy dla mocarstw interesowanych na Wschodzie, daje zaś wszelką rękojmię dobrych rządów, jako uczeń belgijskiej szkoły konstytucyjnej. Zapewnić możemy, że ta kandydatura pomiędzy Grekami jest niepopularną. Król gospodarujący ekonomicznie w swem państwie à la król Leopold, nie jest odpowiednim dla Grecyi w dzisiejszem położeniu. Naród grecki pragnie dziś przedewszystkiem odzyskać swe naturalne granice, wyswobodzić wszystkich Greków, ukonstytuować jedno państwo z wszystkich prowincyi greckich, z których połowa jest podwładna Turkom. O to idzie mu przedewszystkiem i żąda aby naczelnik rządu w tym kierunku go prowadził. Przyszły król grecki rządzić musi zgodnie z duchem narodu. Nieokreślony wprawdzie ściśle program życzeń narodowych, jest także wielką trudnością w ich spełnieniu. Ostatecznym celem dążeń Greków, chociaż nie u wszystkich świadomym, jest restauracya bizantyjskiego państwa. Wiele jednak wody upłynie nim to nastąpi.

Na mocy łatwej naturalizacyi, wszyscy niemal Grecy carogrodzcy liczą się poddanymi królestwa greckiego i liczbą zaś swoją, zamożnością i inteligencyą przeważnie ciążą na Atenach. Opinia więc tutejszych Greków ma wielkie znaczenie. Opinia ta wyraża się stanowczo za niezależnym, ściśle narodowym programem przyszłego narodu; znaczenie i wpływ tak zwanych mocarstw opiekuńczych pragnie usunąć i zupełnie ignoruje, a przynajmniej chce aby naród był niezależnym w swych sprawach wewnętrznych. Zrażeni dyplomatycznem postępowaniem i dynastycznemi stosunkami króla Ottona, niemyślą Grecy o wniesieniu na tron żadnego z kandydatów z dynastyi niemieckich. Stronnictwo konserwatywne mniej liczne, oświadcza się za młodszym synem Wiktora Emanuela, księciem Amadeuszem; w ostatnim zaś razie za księciem Leuchtenberskim, gdyż chce w sile Włoch lub Rosyi szukać pomocnika dla urzeczywistnienia dążeń narodowych. Liczniejsze nierówmie stronnictwo skłania się na wybór księcia Ypsilantego bawiącego obecnie w Wiedniu, gdzie jest żonatym z córką barona Sina. Podobny wybór byłby przychylny dla Rosyi, której rodzina książąt Ypsilantych tradycyjnie hołduje. Ojciec dzisiejszego kandydata przed wojną grecką, w której przyjął znakomity udział, był jenerałem w służbie rosyjskiej.

Tutejsi Grecy wybrali komisyę dla redakcyi i wręczenia tymczasowemu rządowi w Atenach adresu winszującego, który właśnie pokrywany jest podpisami. P. Zano poseł rządu greckiego przy Porcie, na polecenie otrzymane z Aten zdjął dawny pawilon poselstwa, pozwolił także na zniszczenie portretu króla Ottona, który się u niego znajdował. Wiadomości otrzymane z Aten mówią o postawie niezależnej, jaką rząd tymczasowy przyjął w obec reprezentantów mocarstw europejskich. Anglia bojąc się rzeczy przyprowadzać do ostateczności, zrezygnowała ze swej roli absolutnej. Bulgaris ze swymi towarzyszami zajmuje się obecnie reorganizacyą i wzmocnieniem wojska, później dopiero obiecuje zwołać zgromadzenie narodowe: podobny porządek jest bardzo znaczącym. Z tłumu korespondencyi i depesz, jakie tutejsze dzienniki w sprawie greckiej ogłosiły, pokazuje się, że ruch grecki był ograniczonym i pierwej obmyślanym. W dwa dni po powstaniu garnizonu Wonicy (17. Października) powstały również bataliony piechoty w Kaditos i Patras, następnie wszystko wojsko i lud dokoła zatoki korynckiej. Włościanie z Mandra, Eleusis i Megary pod wodzą Kalifornasa w liczbie 3000 byli dnia 22. już u bram Aten, gdzie ich Papadijamandopulos z korpusem artyleryi spotkał z okrzykiem na cześć narodu. Konsystujący w stolicy oddział jazdy miał wahać się nieco przystąpić do powstania, lecz wahanie było chwilowe. Żandarmerya trzymała się dłużej, lecz i ta widząc jak mówi jeden z korespondentów, że cały świat króla opuścił, zrobiła jak i cały świat.

Pałac królewski w Atenach został zapieczętowany. W archiwach spodziewają się znaleść ciekawe korespondencye. Z Odyssei króla Ottona uderzającym jest ustęp w którym przyjmuje przysłane mu z Aten biżuteryę i kosztowności domowe, i to za poradą reprezentantów mocarstw europejskich; widocznie godzi się on z rolą Jana Bezziemi, i również zgadza się na to opinia rządów i ludów postronnych. Utrzymują tu, że na drugi dzień po otrzymaniu pierwszych wiadomości o rewolucyi greckiej, poseł austryacki bar. Prockesch-Osten, udał się do Sułtana ofiarując mu zupełną solidarność polityki swego rządu ze stanowiskiem jakie W. Porta względem Grecyi zająć zechce. Otrzymane depesze te-

legraficzne z Zachodu, przychylne dla rewolucyi greckiej, osłabiły cokolwiek znaczenie tych propozycyi. Od tygodnia miasto tutejsze pełne wszelkich radości i okrzyków okazujących jak wielką i silną jest tu ludność grecka. Nieodrodni synowie swych ojców którzy na trajedye Eurypidesa wydali więcej niżli na wojny perskie, manifestują swą radość, radami, śpiewami, muzyką, kokardami, chorągwiami, słowem wszystkiem czem mogą i gdzie tylko mogą; tłumy kilkotysięczne bezustannie przeciągają po ulicach, wśród głośnych oznak radości. Prawdziwe igrzyska olimpijskie!

Przez kilka dni obiegała u nas pogłoska, że sułtan dostał pomieszania zmysłów. Pogłoska ta tyle znalazła wiary, że aż dzienniki były zmuszone do zapewnienia o zdrowiu monarchy. Zdaje się że tę zupełnie mylną wieść rozpuścili spekulanci giełdowi biorąc za powód niespodziane zawezwanie wszystkich ministrów, a potem również niespodziane zabranie ich przez Sułtana na polowanie. Nie myślący bynajmniej o łowach i ubraniw mundury, musieli ministrowie odbyć wyprawę i nocleg przy kjosku sułtańskim, podobno pod gwiaździstym namiotem. Nie brakuje Sułtanowi na absolutyzmie i ekscentryczności graniczącej z waryacyą; ztąd też opinia jest na wszystko łatwowierną. »Courier d'Orient« zaprzecza również projektowi przebrania wszystkich muzułmanów starotureckim krojem, a temu u nas wierzono. Podobne drobiazgi lepiej charakteryzują położenie rzeczy, niżeli szeregi cyfr i projektów, którymi w ostatnich czasach dowodzą zupełnej niby reformy państwa Ottomańskiego, które aby się zreformowało, musi przestać być Ottomańskiem.

Z Serbii wiadomości ważnych niemamy, prócz tych chyba, że naród cokolwiek uspokoił się i zamknął w piersiach swój wojowniczy zapał; zamknięty jednak i mniej objawiany nie wygasł bynajmniej. Garaszanin chciałby powiększyć regularne wojsko serbskie, szczególniej artyleryą i rezerwami. Książę Michał powrócił do stolicy ze swej wycieczki po kraju. Ruch grecki nie może pozostać bez wpływu na Serbię.

Długi szereg reform przedsięwziętych ostatniemi czasy w Rumunii, i ciągłe zmiany urzędników znanych z nieudolności i złej wiary, mówią za szczerem życzeniem księcia Kuzy, przeprowadzenia organicznego porządku w swym kraju, wszystkie te jednak usiłowania nie zdołały jeszcze znaleść zastósowania na tak nieuprawnym gruncie jaki przedstawiają zjednoczone księstwa.

Z Syryi donoszą, że wszyscy mudirowie (zarządzający małemi okręgami) z Libanu i Kesrawan zostali zwołani na radę do Deir-al-Kamar, gdzie pomiędzy innymi środkami zaprowadzenia trwałego pokoju, uradzono, aby każdy z nich 3 razy na tydzień przesyłał do rządcy tego miasta, szczegółowe raporty o stanie swojego okręgu. Codzienna sztafeta ma te sprawozdania odnosić do Bejrutu. Dowodzi to usilności rządu w uspokojeniu tych prowincyi, ale zarazem wykazuje dotychczasowy stan ich dezorganizacyjny. Wojenne okręta europejskie opuściły brzegi Syryi, udając się na stanowisko do portów Śródziemnego morza. Korespondencye z Bagdadu mówią o kilku zbrojnych najazdach koczujących pokoleń, wojsko tureckie mało zatrzymać te najazdy będące zresztą rzeczą dość zwyczajną. W tamtych stronach od niepamiętnych czasów panuje bezustanna wojna.

Prywatne wiadomości z Egiptu mówią o niebezpiecznym stanie zdrowia Saida baszy. Dziesięciotysięczny korpus wojsk egipskich powrócił zwycięzko ze swej wyprawy nad granicą Sudanu. Pan Lesseps ma być obecnym przy wpuszczeniu wód morza Śródziemnego do pierwszej części kanału suezkiego.

Wiadomości z Persyi każą wróżyć o rychłem starciu się wojsk Szacha z armią Dost Machmeda władzcy Kabulu, który zwyciężywszy księcia Heratu, obecnie trzyma w oblężeniu jego stolicę. W ostatnich czasach Persya zaczęła bardzo interesować Europę; wszystkie mocarstwa znaczniejsze mają utrzymać swych stałych ministrów w Teheranie. Przedsiewzięte niedawno roboty około nowych linii telegraficznych połączą Teheran z Bagdadem, złączonym już z Europą linią telegrafów, gdy z drugiej strony podobno Rosya ma także Teheran łączyć z siecią swoich zakaukazkich posiadłości.

Omer basza otrzymał gratyfikacyę 500,000 piastrów, Abdi basza i Derwisz basza po 250,000 piastrów każdy. Oficerowie i żołnierze batalionów walczących z Czarnogórą zostali również wynagrodzeni, pierwsi w stosunku dwumiesięcznego żołdu, drudzy po 300 pistrów na osobę. Zapowiadaną podróż Omera baszy do Syryi tłumaczą potrzebą łagodnego klimatu dla jego zdrowia. Doświadczenie wskazuje, że nigdy wódz naczelny nie potrafił długo zabawić w stolicy. Dziennik Anatolia zapewnia, że p. Karol Laffitte zawarł umowę z rządem tutejszym względem nowego banku. 100 milionów franków na ten cel podpisać mają w połowie angielskie i francuskie domy. Nowy bank uporządkowałby papiery wewnętrznego długu państwa, i w przeciągu 10 do 12 lat wycofałby z obiegu starą monetę. Na giełdę tutejszą wróciło znowu nieco zaufania zachwianego przez rewolucyę grecką.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Listopada. — Stany zebrane tu na sejm prowincyalny były w zeszłą niedzielę na nabożeństwie, katolicy w kościele św. Maryi Magdaleny, a ewanielicy w kościele Krzyża. Po nabożeństwie zagaił sejm naczelny prezes w zamku następującą mową:

»Najj. Pan rozkazem najwyższym z d. 27. z. m. zalecił wedle wniosku ministerstwa stanu, ażeby sejmy prowincyalne monarchii dziś się zebrały. Na sejm 13. W. Ks. Poznańskiego zamianowanym będąc przez króla Jmci komisarzem królewskim, miałem zaszczyt zaprosić was szanowni Panowie na ten sejm, jakoż mam zaszczyt go teraz zagaić.

Najwyższy dekret z propozycyami z d. 27. Października r. b., który niniejszem tobie panie marszałku doręczam, skreśla przedmioty, które oddane zostaną pod obrady szanownego tego zgromadzenia. Są to dla interesu prowincyi, co większa dla interesu państwa bardzo ważne i znakomite sprawy. Oprócz tego będą wam udzielone przedmioty we względzie spraw stanowych prowincyi w większych rozmiarach, ponieważ sejmowi 12. z powodu krótkości jego trwania niemożna było ich przedłożyć i one obejmują przeto czas od 11. sejmu prowincyalnego który był w roku 1856 zebrany, aż do dnia dzisiejszego.

Pod twym doświadczonym kierunku szanowny panie marszałku, który najwyższe zaufanie, a jak się spodziewam, przy wszechstronnej zgodzie tego szanownego zgromadzenia i jak zaręczam ku mojej wielkiej radości, znów w twoje ręce złożyło, sądzę że mogę na pewno tuszyć, że moi szanowni panowie będziecie gotowi też obrady obszerne z oględnością i gruntownością odrabiać, które dla dobra państwa, jakoteż prowincyi pomyślny zabezpieczą wypadek. Co z mojej strony stać się może, będzie to moim równie ważnym jak miłym obowiązkiem. Podając ci panie marszałku te słowa powiedziane, w poświadczonem tłumaczeniu, upraszam cię, abyś je w polskim języku dał odczytać, tudzież ogłaszam w imieniu i z pełnomocnictwa Najj. Pana naszego najlaskawszego króla 13 sejm prowincyalny Wielkiego Księstwa Poznańskiego za otwarty.«

Następnie odpowiedział pan marszałek sejmowy:

Szanowny Panie komiszarzu sejmowy!

Wyrzeczone w tej chwili przyrzeczenie twoje względem popierania najusilniej nam przekazanych czynności, z tem większem przyjmuję podziękowaniem, ile że wiem z doświadczenia, że to zaręczenie dla prowincyi, której pomyślność tak serce twoje obchodzi, będzie bardzo skutecznem.

Moi panowie, wiem, że się na to podziękowanie zgodzicie, bo was wszystkich toż samo życzenie ożywia, dla dobra Wielkiego Księstwa wedle najlepszych sił pracować; dla tego jestem przekonany, że większy zakres naszych prac tegorocznych nie przeszkodzi w załatwieniu gruntownem ich w oznaczonym czasie.

Moi panowie, jeżeli tym razem znów przedmioty w ważnych powszechnych sprawach państwa pod obrady i opinię oddane zostały, przeto uznacie w tem ze mną z wdzięcznością roztropną pieczołowitość i poważną wolę naszego króla i pana: postępowania po najgruntowniejszej rozwadze drogą praktyczną doświadczenia na której jedynie przy pomocy Boga kraj może się ustrzedz przed jednostronnemi środkami.

Pozwólcie tej wdzięczności nadać wyraz w okrzyku: Niech żyje najjaśniejszy król!«

Rozmaite wiadomości.

— Donoszą nam z Kęt co następuje:

Niejaki J. Handzlik włościanin ze wsi Pisarzowic powiatu kęckiego, przegrał proces z sąsiadem o kawałek pola, i miał takowy oddać przeciwnikowi. Czując się być ukrzywdzonym takim wyrokiem, nie mógł przez całą noc spać, a przemyśliwając nad swą niedolą przyszedł do tego rozpacznego przekonania, że nie będzie w stanie wyżywić swej rodziny, i dla tego postanowił o życie ją przyprawić. Według własnych zeznań miał zamiar przeciwnika swego podpalić, lecz żal mu było niewinnych dzieci jego.

W dniu 24 z. m. około godziny 7éj z rana wyniósł wspomniany włościanin kosę sieczną w pole, a powróciwszy wziął 3 letniego chłopca na ręce, przeżegnawszy i ucałowawszy go kilkakrotnie, poniósł go tam, gdzie położył kosę. a spuściwszy chłopczynę na ziemię objął lewą ręką głowę jego, oczy mu zakrył i poderznął mocnym pociągiem kosy gardło własnego dziecka. W tej chwili wypadło mu narzędzie zabójcze z ręki, uczuł mocny ból na sercu i opuścił płacząc i ręce załamując miejsce krwią zbroczone. Dziecię we krwi tonące pobiegło za ojcem jeszcze kilka kroków, poczem padło na ziemię, a matka nadbiegłszy zaniosła ciało do domu.

J. Handzlik został zaraz aresztowany i sądowi śledczemu do dalszej inkwizycyi oddany, gdzie winę swą w powyższy sposób opisaną bez wszelkiej ogródki zeznał. Cz.

Wiadomości literackie.

— W wileńskiej drukarni A. H. Kirkora, wyszedł tom drugi i ostatni ważnego dzieła, p. n. »Skarbiec dyplomatów papieskich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień równych postanowień różnych władz i urzędów, posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi litewskiej i ościennych im krajów. Zebrał i w treści opisał Ignacy Daniłowicz. Z pozgonnych rękopismów wydał Jan Sidorowicz. Wilno, 1862, w 4ce, str. 369. Tom ten zaczyna się od roku 1411, a kończy na roku 1569, ostatecznej unii Korony polskiej z Litwą.

— Nakładem księgarni Schlettera w Wrocławiu (H. Skutsch) wyszły »Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku«, z muzyką zebrał i wydał Juliusz Roger, dr. med. 18 arkuszy w 8ce większej. W 18 rozdziałach zawiera ten zbiór 546 pieśni, których tekst i melodya po większej części z ust ludu zebrane. Wyborne.

— Pan Antoni Kamieński, Wołynianin, uczeń Czackiego, wypracował wspólnie z Ad. Słowikowskim »Pamiętnik o Tadeuszu Czackim i szkole krzemienieckiej«, w którym zamieszczone będą pamiętki pojedyńczych okresów historyi tejże szkoły, już to od śp. Feliksa Czackiego, już od Karola Sieńkiewicza i Szymona Konopackiego powzięte, następnie będzie w nim obszerny życiorys Czackiego przez p. Kamieńskiego, a naostatek historya szkoły z dokładnem wymienieniem nauczycieli, celniejszych uczniów i ich dzieł przez p. Słowikowskiego. Pamiętnik ten zdobić mają wizerunki wielu osób, w osnowie dzieła wspomnianych. Przyzwolenie cenzury kijowskiej na wydanie tego dzieła już uzyskane, a więc druk jego niebawem się rozpocznie.

— Gaz. Warsz. pisze: Nie ma dziś może ani jednej książki przeznaczonej dla ludu, któraby nie dotykała bliżej lub dalej wielkiej kwe-

styi oczynszowania i przemiany stosunków włościańskich. Jest to konieczność chwili tak ważnej. Pisarze ludowi pragną przeciwstanąć swą pracą tym szalonym poddmuchom, które tajemnie obiegają nasze wioski, budzą rozdwojenie, niechęć i jakieś złudne a zgubne nadzieje. Idee szalonego socyalizmu, równości powszechnej, siane tajemnie przy kieliszku nieszczęsnej gorzałki, czepiają się umysłu nieoświeconego wieśniaka, pamiętającego swą niedolą pragnącego polepszenia bytu nagle i bez żadnych z jego stron ofiar. Walka przeciwko tym robotom tajemnym, przeciwko tym ideom, to zaprawdę praca szlachetna, praca której dość przyklasnąć nie możemy i któraby niezawodnie jak najlepsze wywarła skutki, gdyby lud nasz wiejski był wyżej posunięty w czytelnictwie książek. Dziełka te bowiem niekiedy pisane są z istotnym talentem i wielkim darem przekonywania. Do ich liczby właśnie zaliczyć możemy śmiało »Gawędy księdza proboszcza pod lipami«, przez J. K. Gregorowicza napisane, których serya 2 ukazała się w tych dniach na widok publiczny.

— Bawiący obecnie wLwowie Wincenty Pol ukończył właśnie druk oPacholęcia Hetmańskiego.« Wydanie to przyozdobione jest śliczną »kładką kompozycyi J. Kossaka, przedstawiającą dwie sceny z tego poematu. Pierwsza wyobraża hetmana Tarnowskiego na koniu andaluskim, pacholę podało mu właśnie strzemię, usiadł i z buławą w ręku zwrócił się do hufców za nim postępujących, przed nim widać huzarskie proporce i znak hetmański z Leliwą. Na okładce tomu drugiego wyobrażony jest p. Maruszka, gdy w nieutulonym żalu po śmierci Tarnowskiego opuszcza dwór jego, odjeżdżając samotrzeć na Ukrainę.

— W drukarni zakładu nar. Ossolińskieh wyszła sześcioarkuszowa broszura: »O obrzędach grecko-unickich, jako kwestyi czasów dzisiejszych w Galicyi wschodniej przez księdza tegoż obrządku.« Są tu zebrane wszystkie ważniejsze artykuły ogłoszone w ostatnich czasach w rozmaitych pismach czasowych, dotyczące zmian zagranicznych w liturgii przez wielu księży grecko-unickiego obrządku.

— We Lwowie rozpoczął się druk nowego wydania »Pieśni Junosza,« Do dawniej znanych, wyszłych w jednym tomie pieśni, przybywa w wydaniu tem dwa tomy nowe, po większej części nieznanych jeszcze poezyi. Wydanie to będzie w trzech tomach i około Nowego Roku ma już opuścić prasę.

Przybyli do Poznania dnia 18. Listopada.

BAZAR: hr. Węsierski z Wróblewa, Bieńkowski z Smuszewa, Koczorowski z Dębna, Kowalski z Drzyna, Lubieński z Kiączyna, Mierzyński z Bytynia, Skarzyński z Polski, Sczaniecki z Boguszyna, Szuman z Kujawek, Jackowski z Pomarzanowic, Karsnicki Mchów, Dąbrowski z Winnejgóry, Koczorowski z Witoslawia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃKI: Meyer z Starogrodu, Fränkel z Wrocławia, Rüdenburg z Pleszewa, Purgoldt z Brunow.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Ulrich z Magdeburga, Bauer z Wrocławia, Schober z Pforzheim.

HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, Lesser z Wrocławia, Wiikszycka i Tchorzewski z Wabcza.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Turno z Słopanowa, Kinzel z Nowegomiasta, Sczaniecki z Charbowa, Kergel z Ascherdorf.

POD CZARNYM ORŁEM: Szulczewska z Runowa, Laskowski z Smogulca, prob. Matecki z Solca, Cunow i Hertwik z Skoków.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Królikowski z Polski, Abitz z Jaromierza, hr. Kwilecka z Gosławic, Oertel z Hamburga, Schubert z Berlina.

HOTEL PARYSKI: Ulatowska z Morakowa, prob. Krüger z Nowegomiasta, Kaniewski z Lubowiczek, Mathesius z Wrześni.

HOTEL BERLINSKI: Węsierski z Modliszewka: Regel z Gniezna, Klose z Grodziska, Klein z Chwałkowa, Harmel z Leśniewa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Horwitz z Berlina, Werner z Wrocławia, Mühlberg z Babimostu.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Biernacki z Lwowa, Działowyplac nr 10.

OBWIESZCZENIE.

W dniu 5. Maja 1844. umarła w **Kobylinie** Ur. ***Julianna Kulesza*** z domu ***Ciszewska***, bez zostawienia potomstwa; małżonek jéj Ur. ***Eram Kulesza*** poczthalter, z którym żyła w wspólności majątku, umarł w **Kobylinie** dnia 20. Stycznia 1853.; jéj matka ***Rozalia*** w dniu 29. Marca 1823. w **Kobylinie**, jéj ojciec ***Wojciech Ciszewski*** umrzeć miał przed kilka laty w **Polsce.**

Z jego znajomego rodzeństwa umarła niezamężna ***Tekla*** w dniu 2. Października 1836. ***Helena*** owdowiała ***Konopka*** w dniu 24. Grudnia 1849., jéj brat ***Józef***, jéj siostra ***Teodozya*** zamężna ***Wojciechowska*** i córka ostatniéj ***Zuzanna*** zamężna ***Miesiakowska*** miały także umrzeć.

Przy życiu są jeszcze dwoje dzieci ***Teodozyi Wojciechowskiéj:***

1) ***Ignacy Wojciechowski***, ogrodowy w **Turwi** pod **Kościanem**,
2) ***Emilia*** zamężna ***Mycielska*** w **Warszawie.**

Osoby powyż wymienione, o ile takowe jeszcze są przy życiu, jako téż wszyscy ich nieznajomi sukcessorowie Ur. ***Julianny Kuleszy***, którzy przy pozostałości ostatniéj bliższą, lub równo bliską sukcessyą, lub inne prawa mieć sądzą, wzywają się, aby takowe w **dniu 21. Lutego 1863.** w południe o godzinie 12éj przed Sędzią powiatowym Panem ***Mertens*** w tutajszym lokalu sądowym, zameldowali, w przeciwnym razie osoby pod Nr. 1. i 2. wymienione, za prawnych sukcessorów Ur. ***Julianny Kuleszy*** przyjęci, i im pozostałość takowéj, o ile taże nie jest obłożoną aresztem, wydaną zostanie, wszystkie zapozwane osoby zaś, które dyspozycyą nad pozostałością przyznać winne, nie mają prawa żądania od nich, ani składania rachunku, ani zwrotu ściągnionego użytku, tylko będą się musieli z tém kontentować, co potem jeszcze z sukcessyi pozostanie.

Jako pozostałość Ur. ***Julianny Kuleszy*** znajduje się w depozycie tutajszego Sądu powiatowego summa 182 Tal. 14 Sgr. 7 Fen.

Krotoszyn, dnia 16. Lutego 1862.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 17. Listopada 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) wyżej. Na Listopad 41 pł., na Listopad Grudzień $40\frac{1}{6}$ pł., na Grudzień Styczeń $39\frac{3}{4}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Styczeń Luty $39\frac{2}{3}$ list. $\frac{7}{12}$ pien., na Luty Marzec $39\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na wiosnę 40 pł.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabo się trzyma w cenie. Na Listopad $14\frac{1}{24}$ list. 14 pien., na Grudzień $14\frac{1}{8}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Styczeń $14\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Luty $14\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Marzec $14\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Kwiecień $14\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17. Listopada 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	108	—
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$99\frac{5}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{4}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$101\frac{3}{4}$
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{5}{8}$	—
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$88\frac{3}{8}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	$102\frac{1}{2}$	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$98\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	112	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
10. Listop.	+ 2,0°	+ 6,2°	27„ 11, 0„,	Południow.
11. „	+ 3,2°	+ 9,0°	27„ 7, 7„,	Wschodni
12. „	+ 1,3°	+ 8,8°	27„ 8, 8„,	Wschodni
13. „	— 2,6°	+ 8,5°	27„ 0, 0„,	Poł. wsch.
14. „	+ 5,0°	+ 3,0°	27„ 11, 0„,	Wschodni
15. „	+ 5,2°	+ 2,8°	27„ 11, 7„,	Wschodni
16. „	— 7,0°	+ 3,0°	28„ 1, 2„,	Wschodni